MARIAN GUZEK

W SPRAWIE PROGRAMOWANIA MIĘDZYNARODOWEJ SPECJALIZACJI PRODUKCJI

Już w pierwszych zdaniach pracy, której dotyczą rozważania *O programowaniu kierunków* W. S. Samowola znajduje się stwierdzenie, że zawiera ona rezultaty badań stosowanych, które zostały poprzedzone badaniami teoretycznymi. W tym też miejscu wymieniono tytuły prac, stanowiących podstawę opracowań, do których ustosunkowuje się W. Sarnowo!. Tak więc, obawa autora *O programowaniu kierunków,* że opracowania te są oderwane od analiz teoretycznych, nie wydaje się uzasadniona, chociaż może być usprawiedliwiona tym, że prace teoretyczne, o których mowa, nie zostały przetłumaczone na język rosyjski, poza jednym wyjątkiem, i mogły nie być autorowi *O programowaniu kierunków* dostępne. Ze względu na założony cel badań, polegający na dostarczeniu praktyce użytecznych dla niej metod programowania specjalizacji, akcentowanie aspektów zastosowań wydawało się rzeczą normalną.

Zarzut zbytniego wzorowania się na praktyce wymaga nieco szerszego rozpatrzenia. Z jednej bowiem strony, jest rzeczą oczywistą, że wszelkie prace typu aplikacyjnego muszą polegać na dostosowywaniu rozwiązań teoretycznych do warunków istniejących w praktyce. W tym świetle wydaje się rzeczą niezbędną podtrzymanie stwierdzenia wyrażonego w pracy, że wszelkie te rozwiązania teoretyczne, które musiałyby napotkać na bariery wynikające z warunków informacyjnych, czy też polityczno-prawnych współpracy, nie mogą być traktowane jako zalecane do praktycznego zastosowania, gdyż praktyka nie mogłaby z takich rozwiązań skorzystać. Z drugiej jednak strony, w opracowaniu naukowym nie można pominąć okazji do zalecenia praktyce zmodyfikowania tych warunków, które wydają się możliwe do udoskonalenia bez naruszenia podstawowych zasad jej funkcjonowania. Otóż zdaniem autora *O programowaniu kierunków,* to drugie zadanie nie zostało należycie wykonane w trakcie omawianych badań. Wątpliwe jest jednak argumentowanie tego stwierdzenia faktem, że „autorzy odeszli od zasady bilansowania", która to zasada — jak powszechnie wiadomo — w dotychczasowej praktyce zawierania porozumień specjalizacyjnych i kooperacyjnych jest jednym z decydujących kryteriów. Faktem jest, że uczestnicy specjalizacji dążą do bilansowania wzajemnych obrotów w zakresie każdego porozumienia spe-

cjalizacyjnego oddzielnie, co w praktyce znajduje wyraz w prowadzeniu swoistego przetargu na dostawy wyrażane wagowo, to jest, np. dostawca za każdy kilogram eksportowanego wyrobu pragnie otrzymać co najmniej kilogram wyrobu wytwarzanego przez partnerów. W naszym przekonaniu takie postępowanie świadczy o ułomności praktyki, ułomności wyznaczanej przez niedostatki rachunku ekonomicznego w porozumieniach specjalizacyjnych. Zasada bilansowania obrotów w układach odcinkowych stała się zastępczym kryterium oceny efektywności rozwiązań specjalizacyjnych. W warunkach niepewności czy dane rozwiązanie specjalizacyjne przyniesie krajowi korzyści, czy straty, zrozumiałe jest dążenie do zachowania bilansowania materiałowego, jako warunku gwarantującego przynajmniej minimalną „opłacalność" transakcji. Otóż istotnie odrzuciliśmy potrzebę stosowania tego typu bilansowania i uczyniliśmy to dlatego, iż — naszym zdaniem — oferujemy praktyce pewne metody rachunku ekonomicznego, które mają zapewniać krajowi ekonomicznie uzasadniony dobór kierunków specjalizacji bez konieczności stosowania bilansowania dostaw w wąskich układach odcinkowych. Tak więc nie wszystkie warunki istniejące w praktyce były przez nas uznawane za niezmienne.

Słuszny natomiast jest wywód przedstawiony przez W. S. Samowola, że program specjalizacji mający stanowić formalnoprawny akt (porozumienie) nie może pomijać ani kwestii cen na dostarczane wyroby, ani też zasad regulowania rozmiarów dostaw i wielu innych kwestii. Zagadnienie to rzeczywiście nie zostało należycie naświetlone w omawianej pracy, gdyż ta nie obejmuje całości badań, lecz jedynie ich część, jednakże w zakończeniu tej pracy podano informację, iż w dalszych etapach badań będą rozpatrywane zagadnienia konstrukcji wspólnego programu międzynarodowej specjalizacji oraz aspekty prawne tego dokumentu, co istotnie było wykonane i częściowo zostało przedstawione w innym opracowaniu [1].

Na temat kwestii czy można prognozować zjawiska, które faktycznie mogą ulegać w przyszłości gwałtownym zmianom, nie chciałbym się tu wypowiadać obszerniej. Ograniczę się jedynie do zwrócenia uwagi na fakt, iż w całej pracy staliśmy na stanowisku, że metody prognozowania ekonometrycznego powinny być uznane jako niewystarczające dla określenia danych prognostycznych potrzebnych do rachunku względnej przewagi i że powinny być one uzupełnione ocenami ekspertów. Nawet więc w tych przypadkach, kiedy analizy ekonometryczne uniemożliwiałyby przewidywanie gwałtownych zmian, metoda ocen ekspertów stwarza takie możliwości.

Na temat metod analiz ilościowych, opartych na kryterium przewagi względnej, można oczywiście prowadzić szeroką dyskusję. Ponieważ jed-

[1] Patrz M. Guzek, *Metody programowania międzynarodowej specjalizacji produkcji krajów RWPG,* Warszawa 1975.

nak w literaturze, przynajmniej polskiej, dyskusja ta została już w znacznej mierze przeprowadzona, można odwołać się do niektórych, wynikających z niej ustaleń. Należy do nich stwierdzenie, że uchylenie założenia o nieprzenośności czynników produkcji w skali międzynarodowej nie zaprzecza prawidłowości wyrażonej przez zasadę kosztów komparatywnych, lecz jedynie modyfikuje stopień przewagi względnej poszczególnych krajów. W związku z tym w naszych badaniach było rzeczą obojętną czy przyjmie się, bliskie obecnej praktyce, założenie braku transferu siły roboczej i kapitału w skali międzynarodowej w RWPG, czy też założenie to się odrzuci. Pogląd w sprawie możliwości wystąpienia istotnych zmian rozmiarów transferu siły roboczej i kapitału w RWPG, sformułowany przez W. S. Samowola, jest prognozą, która wynika z założenia gwałtownych zmian przyszłego układu warunków współpracy w skali międzynarodowej. Prognoza ta wydaje się jednak wątpliwa, nie tylko dlatego, że brak na razie symptomów zwielokrotnienia transferu siły roboczej i kapitału między krajami RWPG w praktyce, ale również dlatego, że w gospodarce socjalistycznej w ogóle przepływ siły roboczej i kapitału w skali międzynarodowej nie ma takiego znaczenia jak w gospodarce kapitalistycznej, ze względu na możliwość centralnego dysponowania funduszem inwestycyjnym w każdym kraju oddzielnie oraz łatwość dokonywania przesunięć czynników produkcji między gałęziami. Gdyby jednak założyć, że wspomniana prognoza się spełni, nie będzie to oznaczało, że stracą na znaczeniu metody analiz ilościowych oparte na kryterium względnej przewagi. Kryterium to bowiem nie ulegnie zmianie, natomiast poziomy względnej przewagi w nowych warunkach będą się różniły od warunków, w których przepływ kapitału i siły roboczej w skali międzynarodowej nie odgrywał istotnej roli.

Analiza porównawcza dwóch wariantów metody współczynników kursowych zawarta w *O programowaniu kierunków* jest interesująca, jednakże końcowe jej wnioski nie mogą być uznane za poprawne, gdyż wynikają one z pewnej pomyłki natury formalnej. Autor nie uwzględnił mianowicie faktu, że współczynniki względnej przewagi w wariancie pierwszym metody współczynników kursowych posiadają miana różne dla różnych krajów (tzn. są to wielkości określające stosunek potencjalnego przychodu z transakcji eksportowych, wyrażone w walucie każdego kraju na jednostkę waluty międzynarodowej). Z tego tytułu końcowe wyniki liczbowe zastosowania wariantu pierwszego uniemożliwiają dokonanie porównania stopnia względnej przewagi w zakresie danego towaru między krajami. Umożliwiają one jedynie ocenę stopnia przewagi danego kraju w zakresie każdego towaru, czyli mogą służyć do uporządkowania towarów według predyspozycji specjalizacyjnej danego kraju. Być może przyczyną nieporozumienia jest to, iż w przedstawionych w pracy tablicach podano również kolejność specjalizacji krajów w odniesieniu do wariantu pierwszego tej metody, jednakże w rozpatrywanym przykładzie

liczbowym było to możliwe ze względu na to, że występowały wartości współczynników względnej przewagi różne od zera jedynie w dwóch krajach, przy czym w odniesieniu do każdego towaru miały one odmienny znak, stąd też podstawą ustalania kolejności nie były wartości liczbowe współczynników, lecz znaki przed nimi stojące. Natomiast w przykładzie podanym przez autora *O programowaniu kierunków* wszystkie trzy kraje mają wartości liczbowe współczynników różne od zera, co uniemożliwia już ustalenie kolejności specjalizacji krajów według pierwszego wariantu tej metody. W wariancie tym porównywalność taką (tzn. między krajami) zapewniają natomiast wcześniej obliczone elementy samej macierzy a_{jk}, co widać również w przykładzie liczbowym podanym przez W. S. Samowola. Dodajmy, że kolejność ta zgodna jest w wariancie pierwszym z końcowymi wynikami analizy wariantu drugiego.

W odniesieniu do zarzutów wysuniętych przeciwko metodzie rachunku kompleksowego można przedstawić następujące wyjaśnienia. Po pierwsze, w całej pracy przyjmuje się założenie, że ustalenie kierunków międzynarodowej specjalizacji produkcji będzie się odbywało na podstawie rachunku międzynarodowego, prowadzonego dla wszystkich uczestników porozumienia oraz na podstawie analiz liczbowych, wykonywanych przez każdego uczestnika porozumienia z osobna, czyli że cały system rachunków przewiduje analizy międzynarodowe oraz analizy narodowe. Te ostatnie powinny dotyczyć głównie kwestii efektywności inwestycji określanej według narodowych metod i kryteriów rachunku oraz przewidywanej efektywności handlu zagranicznego. Połączenie analiz narodowych i międzynarodowych przewidziane jest poprzez dokonywanie korekt parametrów rachunku międzynarodowego, dostarczanych przez każdy kraj oddzielnie. Tak więc nie można wyciągać takiego wniosku, że proponowane metody określania kierunków specjalizacji opierają się tylko na analizie wydajności pracy. To, że w rachunku międzynarodowym wydajność pracy, obok relacji kosztów produkcji, stanowi główny parametr wydaje się oczywiste ze względu na znaczenie, jakie w porównaniach międzynarodowych odgrywa ta kategoria, zwłaszcza gdy analiza prowadzona jest z pozycji teorii wartości opartej na pracy.

Słuszne natomiast jest stwierdzenie autora *O programowaniu kierunków* w sprawie niecelowości posługiwania się sumarycznymi współczynnikami względnej przewagi, obejmującymi również wyniki analiz kapitałochłonności. W dalszych badaniach, których rezultaty nie zostały jednak objęte omawianą publikacją, zrezygnowaliśmy z tych współczynników, jak też w ogóle z włączania kapitałochłonności produkcji do rachunku międzynarodowego, wychodząc z założenia, że wystarczy, jeśli poszczególne kraje w swoich weryfikacyjnych rachunkach nad hipotezami specjalizacji uwzględnią ten parametr w trakcie oceny efektywności inwestycji.

Odmiennie natomiast, aniżeli życzyłby sobie tego autor *O programo-*

waniu kierunków, potraktowana jest w pracy sprawa definicji zbiorczej wydajności pracy, w której uwzględnia się jedynie wagi jednostkowe. Wystarczy powiedzieć, że jednym z głównych motywów takiego rozwiązania było dążenie do uniezależnienia kierunków specjalizacji od istniejących w momencie wyjściowym rozmiarów produkcji w poszczególnych krajach. Tylko bowiem takie podejście gwarantuje jednakowe szanse wszystkim krajom we wszystkich dziedzinach produkcji, nawet tych, które nie były jeszcze w danym kraju w ogóle zapoczątkowane. Zresztą nie bez znaczenia jest tu również dostrzeżona przez W. S. Samowola trudność uwzględnienia wag w wypadku posługiwania się danymi prognostycznymi, ze względu na wzajemną zależność tych wag i kierunków specjalizacji produkcji. Może to jednakże stanowić tylko dodatkowy motyw stosowania wag jednostkowych.

Oczywiście, to co można powiedzieć w sprawie celowości oparcia rachunku międzynarodowego na kryterium względnej przewagi nie zaprzecza słuszności stwierdzenia podanego przez W. S. Samowola, że „oprócz kierunku reprezentowanego w omawianym opracowaniu ważne jest na pewno opracowanie kompleksowych modeli optymalizacyjnych specjalizacji międzynarodowej". Warto jednakże pamiętać, iż nawet najbardziej wyrafinowane pod względem formalnym modele optymalizacyjne muszą również przejść próbę konfrontacji z warunkami praktycznymi, jeśli mają być użytecznym instrumentem dla praktyki gospodarczej.

Na zakończenie pragnę stwierdzić, że pomimo, iż z większością omawianych uwag nie mogę się zgodzić, to jednak dalsza dyskusja nad wieloma kwestiami, zapoczątkowana w opracowaniu W. Samowola, może być pożyteczna. Uwagi te nakłaniają bowiem do dokładniejszego sprecyzowania przyjętych uprzednio rozwiązań, a także do wprowadzenia poprawek tych fragmentów pracy, które — ze względu na formę prezentacji — mogą wywoływać wątpliwości czytelnika.

ON PROGRAMMING INTERNATIONAL SPECIALIZATION OF PRODUCTION

Summary

The author points out that the research work being an object of W. Samowol's "Observations", was intended to bring practical solutions, therefore its task was to adjust theoretical conceptions to the actual economic conditions. The theoretical solutions themselves had been worked out and presented in other publications. They have not been, however, mentioned by W. Samowol.

The author has not confirmed a reservation on uncomparability of the two variants, showing that the reservation was caused by an incorrect interpretation of the numerical elements of calculation.